Nał. poczt. opłac. rycz.
Rok II. Tarnów, dnia 22 kwietnia 1928 r. Cena 20 gr.
Nr. 17 (47).

Wszystko dla Państwa!

SŁOWO TARNOWSKIE

Tygodnik Związku Naprawy Rzeczypospolitej

Tarnów, ul. Piłsudskiego l. 1. parter.
Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 407.074.

Godziny przyjęć redakcji i administracji codziennie od godz. 17 do 18.

Rękopisów nie zwraca się.

Stary straszak na nowym kiju.

Wielu polityków, zwłaszcza z pod sztandaru lewicy i Witosa, czyni obecnemu rządowi zarzut, że taktyka jego zagraża demokracji w Polsce. Na poparcie tego zarzutu wyszukują i podają różne „argumenty", — nie dlatego, aby istotnie udowodnić owe antydemokratyczne dążenia rządu, bo tego nikt nie potrafi z tej prostej przyczyny, że takich **dążeń wogóle niema w rządzie,** ale dlatego, aby za wszelką cenę masy utrzymać w mniemaniu, że tak, jak jest — jest źle i niebezpiecznie, — a przez to utrzymać się jako tako na powierzchni życia, by wogóle mieć jakąś wywieszkę swego „programu".

Pojęcie zagrożonej demokracji różnie jest ujmowane.

Jedni widzą to we władzy i autorytecie moralnym jednostki, inni w ograniczeniu praw parlamentu, a jeszcze inni w zdecydowanej postawie rządu w sprawach, dotyczących zagadnień ogólnopaństwowych.

Jeśli sobie zadamy pytanie, czy demokracja jest zagrożona i w związku z tem poddamy analizie postępowanie rządu, to stwierdzimy, że rząd obecny **gruntuje demokrację,** choć dość twardo likwiduje jej słabości i neguje anarchizm ostatnich czasów, niesłusznie i niewłaściwie kreowany jako wolność przekonań politycznych.

Znajdujemy się w stadjum budowania naszego ustroju państwowego i układania się warstw społecznych. Mamy do odrobienia 150 lat niewoli, — wyrównywanie zaległości odbywać się przeto musi w tempie obecnego życia, t. j. 120 km. na godzinę, — a zarówno nasi reprezentanci w sejmie, jak i społeczeństwo, nie są przygotowani do tak szybkiej a konstruktywnej pracy nad tworzeniem nowych wartości.

Inicjatywę podjął ze skutkiem chwalebnym Marszałek Piłsudski.

Autorytet jednostki, wzmocnienie władzy wykonawczej, ograniczenie praw sejmu, a nawet przejście w pewnym zakresie legislatywy w ręce Prezydenta Rzeczypospolitej, nie jest zagrożeniem demokracji, lecz wręcz przeciwnie, jej **wzmocnieniem.**

Jeśli zaczniemy objektywnie badać prace obecnego rządu, stwierdzimy, że nie istnieje niebezpieczeństwo zniszczenia demokracji, ale istnieje dążenie do jej przebudowy, — stwierdzimy, że to dążenie jest **trwałem i silnem** życzeniem całego narodu.

Nie możemy stwarzać przywilejów poszczególnych klas, lecz **musimy dbać o dobro ogólne społeczeństwa.**

„Wiele jest sposobów okazywania pismu szacunku — życzliwości jeden tylko: opłata prenumeraty".

Czytelniku! Pamiętaj o koncie P. K. O. Nr. 407.074.

Z powodu święta narodowego 3 MAJA, następny numer ukaże się 2 maja.

REDAKCJA.

O zaprzestanie walki klas.

Ciężkie położenie gospodarcze kraju, dźwigającego się dopiero z nędzy, spowodowanej klęską wojny światowej, zaostrzyło i uwypukliło wszelkie antagonizmy i przeciwieństwa klasowe. W czasach powojennych ideologja rewolucyjna rozszerzyła i spopularyzowała w masach te hasła, wznieciła nienawiść klasową.

Sama walka klasowa, jako taka, jest zupełnie zrozumiała i istnieje od początków naszej cywilizacji. Jest to niejako konieczność społeczna. Chodzi jednakże o to, by ta walka nie miała cech wybujałości; trzeba dbać o złagodzenie jej przejawów i o ujęcie jej w formy, odpowiadające poziomowi społeczeństwa kulturalnego.

Przedewszystkiem więc walka ta nie powinna przeradzać się w nienawiść klasową, mogąca tak niesłychanie zgubne sprowadzić skutki.

Przykładem jest Rosja.

Pamiętać należy o tem, że przecież oprócz interesów sprzecznych, istnieje daleko więcej interesów wspólnych, które łączą różne klasy w pracy około wspólnego dobra. Tylko współpracą wszystkich klas możemy stworzyć ogólny dobrobyt.

A dobrobyt jednych warstw narodu jest ściśle uzależniony od pomyślnego położenia innych. To jest zupełnie jasne.

Np. praca ludzka bez środków materjalnych, bez pomocy odpowiednich maszyn i narzędzi, słowem bez pieniędzy, marnuje się bezużytecznie, nie przynosząc nikomu korzyści. Tak samo kapitał bez rąk robotnika jest martwym. Ale współdziałanie obu tych czynników daje istotne wyniki, z korzyścią nietylko dla jednostki, ale i dla całego społeczeństwa.

Tylko te klasy, które nie przyczyniają się do rozbudowy i postępu w państwie, powinny zniknąć.

Przykładów solidarności różnych warstw w życiu mamy na każdym kroku poddostatkiem.

Np. rolnictwo: klęska żywiołowa, niszcząca pracę i plon rolnika, jest klęską wszystkich innych warstw narodu. Złe zbiory powodują podrożenie innych produktów i t. d.

Tak samo w życiu jednostek, jak w życiu klas, tysiące nici wiąże wspólne interesy poszczególnych osób z interesem ogółu. Praca i wysiłki jednostek, zbogacając je, wytwarzają też zamożność i bogactwo powszechne, z którego korzystają w większej lub mniejszej mierze wszyscy członkowie społeczeństwa. Na każdym kroku korzystamy codziennie z pracy i trudów szeregu innych ludzi.

Oto widzimy solidaryzm społeczny.

Z powyższego okazuje się, że tylko zgodna współpraca daje efekt istotny i niezawodny.

Miast nienawiści, winniśmy sobie postawić ideał miłości i zgody, — walkę klasową zaś zamienić w szlachetne współzawodnictwo w pracy dla dobra ogólnego.

Zaprzestanie tej bezpłodnej i fatalnej w skutkach walki klas jest tem więcej konieczne w obecnej chwili, gdy widzimy upadek stronnictw klasowych i jednoczenie się całego społeczeństwa dla współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego, który zjednoczył najlepsze siły narodu pod hasłem współdziałania dla dobra państwa.

Posiedzenie Rady miejskiej.

Pod przewodnictwem burmistrza Dra Kryplewskiego odbyło się posiedzenie Rady w dniu 17 b. m.

Ostatecznie sprawa ofert na budowę części mechanicznej rzeźni miejskiej została załatwiona. Jednak i tym razem posiedzenie obfitowało w momenty charakterystyczne. Po odczytaniu orzeczenia prof. politechniki lwowskiej Ebermana, w którem opowiedział się on za firmą Zieleniewski, biorąc pod rozwagę czynniki natury technicznej i gospodarczej, wywiązała się żywa dyskusja, przypominająca chwilami poprzednie posiedzenie. Wkońcu **przyjęto ofertę firmy Zieleniewski** 28 głosami, przy sprzeciwie 4.

W miejsce p. inż. Lewickiego został **wybrany asesorem prof. Wojciechowski** 23 głosami na 37 głosujących, za p. Brachem oświadczyło się 13 głosów.

Następnie uchwalono jednogłośnie przyznanie pracownikom gminnym zwrot opłat szkolnych do końca roku szkolnego.

Ze względu na szereg mających powstać budowli, które będą wymagały szybkiej sprawności komisji budowlanych, jak również wprowadzenie aut pożarniczych, uchwalono zakupić auto osobowe za cenę 1460 dolarów, którem również będzie się posługiwać prezydjum miasta.

Regulamin dla Komitetu rozbudowy przyjęto jednomyślnie.

Należy podnieść zainteresowanie się niektórych radnych wyglądem estetycznym naszego miasta i stanem niektórych ulic, jak również kwestją mieszkań w nowo wybudowanym domu na Pogwizdowie. We wszystkie powyższe interpelacje przyrzekł p. burmistrz wglądnąć.

Cena cegły została ustalona w obrębie województwa krakowskiego.

W dniach 24 i 29 marca, pod przewodnictwem dyrektora Dyrekcji Robót Publicznych, p. inż. Dudeka, odbyła się konferencja z udziałem reprezentanta Wydziału przemysłowego województwa, oraz delegatów D. O. K. Nr. V. w krakowie, magistratu m. Krakowa, izby handlowej i przemysłowej, izby budowniczych, oraz związku przemysłowego w Krakowie i przedstawicieli robotników, następnie właścicieli cegielń, należących do Syndykatu Zjednoczonych Zakładów Ceramicznych w Krakowie **ustalono maksymalną cenę cegły w wysokości 80 złotych za 1000 sztuk cegieł.**

Cena ta obowiązywać ma wszystkie zakłady ceramiczne, produkujące cegłę w obrębie województwa krakowskiego w obecnym sezonie budowlanym aż do odwołania, ew. odmiennego uregulowania i nie może być jako maksymalna bezkarnie przekraczana.

Projekt nowych podatków samochodowych na budowę dróg.

Jan donosi N. Reforma: Kwestja stanu dróg w Polsce należy do bolączek, nad likwidowaniem których zastanawiają się wszyscy. Według obliczeń Min. Rob. Pub. na samo utrzymanie dróg potrzeba rocznie 60 miljonów złotych, tymczasem w roku ostatnim kredyty te doszły do 28 miljonów złotych.

Celem pozyskania większych sum na budowę i konserwację dróg, ministerstwo opracowało projekt opodatkowania samochodów, według wagi samochodu. Projektuje się obciążenie 40 złotych od 100 klg. samochodu osobowego prywatnego, 50 zł. od samochodu zarobkującego do wagi 1000 klg., zaś 55 złotych od 100 klg., każdych następnych 100 klg. 35 złotych od 100 klg. ciężarówek prywatnych, a 45 zł. zarobkujących. Wszelkie rogatkowe, rejestracyjne i t. p. miałyby być skasowane. Wpływ z tego źródła, według obliczeń, wyniósłby około 10.000.000 złotych rocznie. Jednocześnie opłacaliby podatki właściciele pojazdów konnych, których w Polsce jest 2 miljony.

Projektuje się też opodatkowanie na ten cel litra benzyny samochodowej w wysokości 5 groszy. To razem dałoby 19 miljonów złotych.

Ministerstwo robót publicznych przystępuje w roku bieżącym do rozbudowy sieci dróg bitych w województwach kresowych państwa.

Szereg firm zagranicznych, w szczególności angielskich, zabiega u ministerstwa o powierzenie im budowy dróg powyższych. Prace te jednak zostaną oddane w ręce przedsiębiorców polskich.

Walne Zebranie Związku Legionistów w Tarnowie.

Pod przewodnictwem **prof. Stan. Szymańskiego** odbyło się w dniu 15 kwietnia b. r. w lokalu własnym doroczne Walne Zebranie Związku Legionistów w Tarnowie. Sekretarz Związku **Ludwik Jakus** złożył obszerne sprawozdanie z dotychczasowej działalności Związku, oraz postawił wnioski, by Walne Zebranie wyraziło podziękowanie ob. **Cholewskiemu** za jego żmudną pracę około przygotowania Wieczoru Legjonowego, **Chórowi Echa i Orkiestrze Symfonicznej,** oraz ob. **Marj. Kosowskiemu** i **Bosowskiemu** za ich bezinteresowne i ofiarne usługi na rzecz tutejszych legjonistów. Wnioski uchwalono jednomyślnie.

Sprawozdanie Bratniej Pomocy złożył ob. **van Marke**, uzupełnił zaś je prezes ob. **Berszakiewicz.** W dyskusji zabierali głos ob. Dzierwa i Freindl, proponując między innemi przy sekcji Bratniej Pomocy stworzyć Biuro pośrednictwa pracy.

Po złożeniu sprawozdania kasowego, oraz uchwaleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, który po ukonstytuowaniu się, przedstawia się następująco: Józef Berszakiewicz prezes, Ludwik Jakus sekretarz, Kawęcki skarbnik, Kempiński gospodarz, Henr. Freindl kierownik Bratniej Pomocy prof. Szymański kierownik oświatowy, Kosowski Marjan kierownik ekonomiczno-gospodarczy.

We wnioskach podano wytyczne pracy Związku na przyszłość, między innemi omawiano sprawę restauracji cmentarza legjonistów w Łowczówku.

Na wniosek ob. **van Marke** uchwalono zwrócić się do posłów legjonistów, by ci utrzymywali kontakt ze Związkiem i co pewien czas odbywali z legjonistami zebrania informacyjne. Podniesiono również potrzebę popierania „Słowa Tarnowskiego", organu, idącego po linji ideologji legjonowej.

Uchwaleniem hołdu, oraz trzykrotnym okrzykiem na cześć Prezydenta Państwa oraz Marszałka Piłsudskiego, zamknął przewodniczący Walne Zebranie.

Na srebrnym ekranie.

Kino Apollo: „Gehenna jeńca" z niezrównaną naszą rodaczką Polą Negri.
Kino Marzenie: „Cyrk" z Charlie'e Chaplinem.

W sprawie niekwalifikowanych nauczycieli szkół średnich.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Naucz. Szkół Średnich w Warszawie zwrócił się do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Warszawskiego w sprawie okólnika tegoż Kuratorjum, odmawiającego prawa składania podań o przedłużenie prawa nauczania do końca roku szkolnego 1928/9 nauczycielom niekwalifikowanym i uzyskali wyjaśnienie, że okólnik ten należy traktować jako wskazanie drogi służbowej, wobec czego dyrekcje są obowiązane wszystkie podania w tej sprawie przyjmować i kierować do Kuratorjum.

W razie, gdyby dyrekcja szkoły odmówiła pośrednictwa w składaniu podań, nauczyciele mogą bezpośrednio zwracać się do Kuratorjum.

Posiedzenie Komitetu W. F. i P. W.

W dniu 14 b. m. w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem radcy Krupińskiego w lokalu starostwa posiedzenie nowoutworzonego Komitetu W. F. i P. W. na powiat tarnowski.

W skład Komitetu weszli następujący członkowie:

Prezydjum: radca Krupiński Rudolf, przewodniczący, — płk. Dragat Władysł., Dca 16 p. p., zast. przewodniczącego, — kpt. Żyborski Wacław, oficer P. W. 16 pp., sekretarz.

Członkowie: Roman książę Sanguszko, właściciel dóbr, — przew. ks. infułat Dr Władysław Mysor, — Dr Juljan Kryplewski, burmistrz, — inż. Romuald Wowkonowicz, — Leon Grabowiecki, inspektor szkolny, — Dr Tadeusz Lubieniecki, adwokat krajowy, — inż. Witold Studnicki, dyrektor bud. miejsk., — inż. Józef Schwakopf, Rada powiatowa, — Dr Witold Rybczyński, prof. gimn., — Józef Prokop, dyrektor seminarjum naucz. męsk., — inż. Kazimierz Wojewski, budown. miejskie, — Adolf Kargol, prof. gimn., — Dr Tadeusz Fallusz, adwokat kraj., — Kazimierz Wojciechowski, prof. gimn., — Dr Maciej Waręda, fizyk, — por. Stanisław Głowacki, of. instr. P. W., — Bronisław Moskal, prof. i kier. kursów szk.

Zebranie zagaił przewodniczący Komitetu p. radca Krupiński, składając wyczerpujące sprawozdanie z dotychczasowej działalności ubiegłego Komitetu, a następnie przedstawił program pracy na przyszłość, oparty na istniejących instrukcjach i dyrektywach Państw. Urzędu W. F. i P. W. w Warszawie. Przy tej sposobności złożył podziękowanie w imieniu całego Komitetu księciu Romanowi Sanguszce za bezinteresowne a stanowiące olbrzymie znaczenie w zagadnieniu P. W. oddanie na własność Komitetu W. F. i P. W. gruntów pod budowę stadjonu.

Oficer P. W. 16 p. p. kpt. Żyborski złożył sprawozdanie z dotychczasowej pracy P. W. powiatu tarnowskiego, która dzięki poparciu władz administracyjnych z p. radcą Krupińskim na czele, rozwinąć się mogła, dając jak najlepszą gwarancję dalszego pomyślnego rozwoju idei P. W. wśród szerokich sfer społeczeństwa. Dzięki wydatnej pomocy finansowej Komitetu, można było powołać do pracy szereg instruktorów kadry półzawodowej (podof. rezerwy), który w myśl instrukcji i programów szkołą młodzież wiejską w sztuce wojskowej, urządzić w okresie zimowym dwa kursy instruktorskie P. W. i W. F., zapewniające dalszy rozwój i rozwinięcie się oddziałów P. W.

Zkolei p. dyr. Prokop, dotychczasowy skarbnik Komitetu, przedłożył sprawozdanie kasowe.

W toku dalszych obrad rozwinęła się bardzo żywa dyskusja na temat zrealizowania celów Przysposobienia Wojskowego w najbliższej przyszłości, a mianowicie nad najważniejszą obecnie kwestją budowy stadjonu sportowego, który pod względem techniki wykonania ma stanąć na wysokości zadania, odpowiadając godnie przyszłości miasta, jak i intencjom głównego fundatora, księcia Romana Sanguszki.

Komitet, zdając sobie sprawę z ważności, jak też i kosztów budowy, powołał w tym celu najwybitniejsze siły z pośród miejscowego społeczeństwa, które z pewnością nie zawiodą pokładanych w nich nadziei.

I tak utworzone 4 sekcje: 1) budowy stadjonu, 2) finansową i przedsiębiorstw. 3) propagandy, 4) opieki lekarskiej i hygjeny:

W skład sekcji budowy stadjonu pod przewodnictwem Romana księcia Sanguszki weszli: inżynier Studnicki, kpt. Żyborski, Dr Lubieniecki, inż. Schwakopf, inż. Wowkonowicz, Dr Waręda, por. Głowacki.

W skład sekcji finansowej i przedsiębiorstw jako przewodniczący i zarazem skarbnik Komitetu ks. inf. Dr Mysor, dyr. Prokop, Dr Fallusz, prof. Kargol, Dr Kryplewski, insp. szk. Grabowiecki, inż Wojewski.

F. Ostini.

Drozd.

Przełożył El.

(Dokończenie).

Nazajutrz wczesnym rankiem wyruszyli w drogę. Świeżą zielenią pokryte góry nurzały się w powodzi słonecznego światła. Na listkach błyszczały jeszcze krople rosy. Szli po krętej ścieżce górskiej, zamieniając ze sobą od czasu do czasu nieznaczące wyrazy. Chcąc ją przeprowadzić przez kamienie, ujął jej rękę i zatrzymał w swej dłoni.

Rozmowa stała się teraz bardziej ożywiona.

Lasy dobiegały już do końca. Usiedli w cieniu ostatniej grupy drzew i padli sobie wreszcie w ramiona. Pocałunki ich były z początku bardzo poważne i łagodne, a później coraz bardziej dzikie...

Kiedy rozłączyły się ich usta, oczy błyszczały zadowoleniem. Widok, jaki się roztaczał z góry, był w istocie przepyszny: ich serca przepełnione miłością umiały odczuć całą potęgę piękna natury.

Mówili o swych uczuciach, a potem opowiadać poczęli o swem życiu. Nie wiedzieli przecież nic o sobie.

Baronowa ze łzami w oczach mówiła o swem małżeństwie, a serce malarza wezbrało gorącem uczuciem. Pieścił jej długie, złote włosy i tworzył plany na przyszłość. Nie zauważył nawet, że miast odpowiedzi na jego propozycje, zamykają mu usta gorącemi pocałunkami.

Zdawało mu się, że godzina, jaką przeżywają, jest niemal święta, widział, że kobieta, która go obdarza tyloma czułościami, jest piękna, a był jeszcze na tyle młody, aby się zachwycić, że plany jego i nadzieje wspólne są dla nich obojga. Tak minęło pół godziny. Muszą teraz przecież obejrzeć widok, aby móc o nim później opowiedzieć.

Malarz skierował swe szkła na dolinę i nagle zbladł przeraźliwie.

— Co ci jest?

— Twój mąż...

Wzięła mu szkła z ręki i ujrzała na dole chudą postać barona. Jak też on długo tam stał? Czy ich widział? Ma przecież taką wspaniałą lupę? Przypomniała sobie słowa barona o „dzikim zwierzu".

Malarz starał się ją uspokoić: jeżeli ich nawet widział, to rzecz niemożliwa, aby ich poznał. Nie mógł także widzieć, czy się całowali. A zresztą on weźmie wszystko na siebie i raz ją nareszcie uwolni z więzów małżeńskich.

Baronowa gorzko się uśmiechnęła: bogaty mąż nie jest rzeczą, której się tak łatwo wyzbywa. Malarz jest bądź co bądź zupełnie biedny...

— Wróćmy już! — rzekła ochrypłym głosem.

Schodząc, nie trzymali się już za rękę. Kiedy doszli do grupy drzew, przy której padli sobie w objęcia, malarz przycisnął ją do piersi, ale pocałunek jej był teraz zupełnie inny.

— Co ze mną będzie? — szepnęła.

„Ze mną", nie „z nami"...

Byli oddaleni o jakie pietnaście minut drogi od domu. Baronowa wzięła szkła do ręki i wydała okrzyk przerażenia. Baron wyszedł z domu ze strzelbą w ręku i szedł w kierunku gór, wydając dziwne okrzyki.

Malarz zbladł.

— Niech się dzieje co chce — ja cię obronię. Musimy być silni! — i chciał ją przygarnąć do siebie w uścisku.

Lecz jej czułość zniknęła bezpowrotnie.

— Ach, co tam! Wszystko już stracone! Zabije nas z pewnością... a może to i lepiej!

Przestali do siebie mówić. Nadzwyczajna szybkość, z jaką ich miłosna idylla zamieniła się nagle w dramat, złamała energję młodego malarza. Czekał on na krwawy epilog.

Ale wstydzić się począł szybkiej zmiany swych uczuć: jeszcze przed godziną, mając w swych objęciach tę kobietę, oddałby był za nią z ochotą swoje życie, wiele warte. Czuł, że i ją trapią podobne myśli, poznał to z jej lekceważącego: „ach co tam". Nie chciał jednak dopuścić do siebie uczucia złości, w tej ostatniej, być może godzinie.

— Tea... pożegnajmy się — kto wie...

Otoczył ją swym ramieniem i ujrzał jej bladą, wystraszoną twarz, a pod załzawionemi oczami zobaczył ślady czarnej szminki. Usta jej nie drgnęły nawet przy jego pocałunku, bezdźwięcznie tylko wyszeptały „do widzenia".

Szła dalej niepewnym krokiem, a za nią postępował malarz, który niejako z ciekawością czekał na los, który go miał spotkać. Z tem samem zaciekawieniem spoglądał na baronową.

I zobaczył nagle, że złociste jej włosy są przy głowie prawie zupełnie ciemne, że kształty jej są zbyt pełne, że obcasy jej pantofli wykrzywiły się nieco do przodu... Zobaczył nagle, że ta kobieta jest o całe dziesięć lat starsza od niego!

Czar prysnął... pozostało tylko współczucie.

Kiedy wychodzili z lasu, malarz chwycił ją za ramię:

— Pozwolisz, że ja pójdę pierwszy.

W tej samej chwili padł strzał.

Baronowa zachwiała się i krzyknęła.

Z za krzaków wysunęła się postać barona, który trzymał w ręku zakrwawionego ptaka.

— Mam go nareszcie. Wspaniały okaz.

Był to drozd, którego trafił właśnie baron po wielu próbach.

Baronowa nie zamieniwszy z nikim ani słowa, wróciła do domu. Leżała przez kilka dni w łóżku, a później wyjechała wraz z swym małżonkiem.

Malarz nigdy jej już nie zobaczył.

W skład sekcji propagandy pod przewodnictwem insp. Grabowieckiego: prof. Kargol, Dr Rybczyński, prof. Moskal, prof. Wojciechowski.

Przed nowo powstałym Komitetem stoją wielkie zadania. To też należy mu życzyć najlepszych rezultatów w wielkiej pracy, jaka go czeka, którą społeczeństwo szczerze winno poprzeć. Wychowanie fizyczne młodzieży, to gwarancja naszego rozwoju narodowego. Przysposobienie wojskowe i jego rozwój, to zabezpieczenie Ojczyzny przed wojną i inwazją wrogów.

Te ważne cele pracy, jakie ma przed sobą Komitet, uświadommy sobie wszyscy i poprzyjmy gorąco jego zamierzenia, — w ten bowiem sposób przyczynimy się do ugruntowania i rozwoju potęgi państwa.

Skrytobójcze morderstwo podczas zabawy.

Dnia 15 b. m. zostały zawiadomione nasze władze bezpieczeństwa o skrytobójczem morderstwie, które miało miejsce w gminie Niwka, p. Brzesko. Wstępne dochodzenia policyjne ustaliły, że niejaki Jan Śledź, lat 24 liczący, zamieszkały w Siedlcu, został zabity przez uderzenie tępem narzędziem w głowę, w chwili, gdy siedział na oknie sali, w której odbywała się równocześnie zabawa taneczna, urządzona przez Koło Młodzieży w Niwce. Kto był sprawcą morderstwa i czem się powodował w swoim akcie zbrodni, nie zdołano jeszcze stwierdzić. Natychmiastowa pomoc lekarska, udzielona przez lekarza z Radłowa, okazała się bezskuteczną, gdyż denat zmarł w kilka minut po zamachu.

Organa policyjne wdrożyły energiczne poszukiwanie za mordercą.

Posiedzenie komisji rozbudowy miasta.

Dnia 18 b. m. odbyło się posiedzenie komisji rozbudowy miasta, na którem ukonstytuował się Zarząd.

Przewodniczącym z urzędu został burmistrz Dr Kryplewski, zastępcą jego wybrano wiceburmistrza Dra Mütza, w skład rady weszli członkowie, wybrani przez radę miejską.

Przedmiotem obrad była sprawa udzielenia kredytu spółce mieszkaniowej na budowę rozpoczętego już trzeciego domu czynszowego na Kapłonówce.

Udzielono pożyczki w wysokości 120 tysięcy złotych z funduszu rozbudowy miasta.

Pożytecznej instytucji grozi upadek.

Kasa im. Mianowskiego, instytucja popierania nauki, której działalność tak chlubnie zapisała się na kartach życia narodowego jeszcze w okresie niewoli, popadła w ciężkie położenie skutkiem utraty swej podstawy finansowej, jaką w wielkiej mierze stanowiły kopalnie nafty w Tyflisie na Kaukazie, skonfiskowane przez sowiety.

By ratować tak pożyteczną instytucję dla rozwoju polskiej nauki, wydał rząd okólnik, nawołujący do przyjścia instytucji z pomocą finansową.

Na powyższy apel w Tarnowie pierwsza pospieszyła miejska Kasa oszczędności, ofiarując 500 złotych.

Vivant sequentes!

Rozwój przemysłu konfekcyjnego w Tarnowie.

Ostatnie lata, a szczególnie rok 1927 i obecny wskazują, że Tarnów wstąpił na drogę bardzo pomyślnego rozwoju przemysłowego. Dotychczasowa jego fizjognomja, miasta wybitnie handlowego, zaczyna się zwolna przekształcać. Pomijając już największego znaczenia budowę fabryk związków azotowych, których obecność pociągnęła za sobą budowę i plany całego szeregu dalszych, — już krótka wycieczka po mieście po dłuższej nieobecności w Tarnowie poucza, że zmiany w strukturze gospodarczej miasta zachodzą silne.

Przyczyniły się do tego wprawdzie coraz bardziej normujące się ogólnopaństwowe stosunki gospodarcze, już parę lat mamy poza sobą dewaluację, ale to wszystko jeszcze nie tłumaczy tego nagłego w ciągu zaledwie kilku ostatnich lat budowania nowych fabryk, zakładów rękodzielniczych, nowych kamienic i szeregu nadbudówek. Te wzmożone budowy są widocznem znamieniem, iż w Tarnowie się coś zmieniło na lepsze i to nawet w silnym stopniu, — że Tarnów po kilkunastu śpiących latach obudził się i zaczyna odgrywać w organizmie państwowym coraz to poważniejszą rolę.

Jednym z dowodów na poparcie ostatniego zdania, jest imponujący wprost rozwój przemysłu konfekcyjnego w Tarnowie. Nie od rzeczy będzie tu szczególnie podkreślić, że Tarnów jest **największym** ośrodkiem produkcji gotowych ubrań w Polsce. Że Tarnów posiada w fabryce Braci Braunów **pierwszą w państwie** fabrykę konfekcji damskiej i że posiada jeszcze kilka takich fabryk, jakich w Polsce niewiele jest dotychczas.

Dla lepszego uwydatnienia znaczenia tego rodzaju produkcji przemysłowej miasta, skreślimy poniżej stosunki, panujące w tut. przemyśle konfekcyjnym.

Tarnów już przed wojną stanowił ważny ośrodek przemysłu konfekcyjnego, produkującego przeważnie tańsze wyroby. Towar, mało sprzedawany w kraju, głównie szedł na eksport na Bukowinę, Słowaczyznę, do Bośni, Węgier, Turcji, Serbji, Rumunji i innych krajów bałkańskich.

Po uzyskaniu niepodległości, produkcja tarnowska pozbawiona została rynków zbytu, a po okresie inflacyjnym przemysł stanął wobec potrzeby reorganizacji w kierunku podniesienia jakości wyrobów, — tem więcej, że w poszukiwaniu odbiorców musiał się Tarnów liczyć z konkurencją drugiego największego w Polsce ośrodka przemysłu konfekcyjnego, jakiem są Brzeziny koło Łodzi.

Przed wojną zaopatrywali się kupcy w olbrzymie ilości lepszej konfekcji, sprowadzanej z Wiednia i Prościejowa, — po wojnie producenci miejscowi tego fachu przez odpowiednie zorganizowanie potrafili tak przemysł konfekcyjny przystosować do zmienionych warunków i nowej konjunktury, że dziś pokrywa się całkowicie krajowe zapotrzebowanie w miejsce przedwojennego, zagranicznego importu.

Tarnów wysyła swe wyroby konfekcyjne prawie do całej Polski, oraz Gdańska, a miasta Warszawa, Kraków, Lwów, Gdańsk, Poznań, Grudziądz, Toruń zaspokajają swe zapotrzebowanie w tym kierunku **przedeszystkiem** w Tarnowie. Pozatem w tej gałęzi pracują jeszcze inne ośrodki przemysłowe w Polsce, import zaś zagraniczny ustał kompletnie z dwóch względów. Pierwszym to taniość krajowych wyrobów, z których np. tarnowskie (Br. Braun) kalkulują się o około 40% taniej od zagranicznych, a drugim to równorzędność dobroci, jakości towaru polskiego z zagranicznym.

Imponująca cyfra, bo około 130 fabryk i fabryczek produkuje konfekcję w Tarnowie, z tych większych fabryk jest 15; robotników krawieckich liczy się na około dwa tysiące.

Produkcję tarnowską można z grubsza podzielić na dwie kategorje: jedną produkującą **masowo**, ale towar **tani**, — i drugą produkującą **mniej**, ale towar **pierwszorzędnej jakości**, w zupełności zdolny do konkurencji z towarem zagranicznym.

Najlepszym reprezentantem pierwszej kategorji jest firma Wurzel i Daar, produkująca masowo, olbrzymie ilości taniej konfekcji męskiej, damskiej i dziecinnej.

Z kategorji drugiej wybija się na czoło firma Braci Braunów, którzy w r. 1920 założyli pierwszą w Polsce fabrykę konfekcji damskiej, jak również i teraz pod względem wysokości produkcji i dobroci towaru na pierwszym miejscu się utrzymują. Warto dla przykładu przytoczyć, że w latach dewaluacji fabryka ta produkowała około 14 tysięcy sztuk płaszczy damskich tygodniowo!

Poza temi rodzajami przemysłu konfekcyjnego istnieją jeszcze w Tarnowie i inne, zasługujące na obszerniejszą wzmiankę. I tak w dziale wyrobu garniturów skórzanych (np. kurtki szoferskie), mamy w Polsce tylko dwie poważniejsze fabryki, jedną w Krakowie, a drugą w Tarnowie.

Wreszcie z niewielu (około 5) dotąd fabryk płaszczy gumowych, Tarnów posiada jedną z nich, należącą do firmy Wurzel i Daar.

Że ogólna produkcja konfekcji w naszem mieście intenzywnie wzrasta, świadczy fakt, że coraz to liczniej powstają nowe i zwiększają się dawne fabryki tego działu, nieraz kilkupiętrowe budynki i że dotychczasowi fabrykanci, cisnąc się w niezbyt obszernych salach, a nie mogąc nadążyć popytowi na ich towar, wyłącznie z powodu braku miejsca do pracy, noszą się z myślą budowy nowych gmachów fabrycznych, na sposób nowoczesny urządzonych. **sm.**

Stow. rękodz. „Gwiazda" urządza dla swych członków i ich rodzin w niedzielę dnia 22 kwietnia 1928 o godz. 7 wieczór we własnej sali „Święcone", połączone z zabawą.

Doroczne zwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Opieki nad więźniami „Patronat" odbędzie się 7 maja b. r. o godz. 4 popol. w sali posiedzeń głównego gmachu sądu okręgowego Nr. 12 I. p. przy ul. Bernardyńskiej, na które P. T. Członków „Patronatu" Zarząd ma zaszczyt zaprosić.

Krakowska Kongregacja Kupiecka i Chrześć. Związek Handlowców w Tarnowie urządzają w niedzielę 22 kwietnia o godz. 6 wieczorem „święcone", połączone z zabawą taneczną.

Miłe panienki. Dnia 4 kwietnia 1928 r. Józefa Dubis w towarzystwie Albiny Dudasz z Poraju pow. Krosno, będąc w obowiązku, skradły na szkodę swego chlebodawcy W. N. w Tarnowie biżuterję i gotówkę, skutkiem czego wyrządziły szkodę na sumę około 300 zł. i zbiegły do Poraju, gdzie Józefę Dubis aresztowano i odstawiono do więzienia w Tarnowie, zaś Albinę Dudasz, która liczy zaledwie lat 12, pozostawiono pod opieką rodzicielską.

Znowu wypadek na moście kolejowym. Dnia 18 b. m. o godz. 7.54 pociąg pospieszny Nr. 409, jadący od Bogumiłowic do Tarnowa, na moście kolejowym na rzece Białej uderzył maszyną idącego wówczas w stronę Tarnowa Franciszka Panka, lat 44, zamieszkałego w Klikowej pow. Tarnów, skutkiem czego doznał rozbicia czaszki i poniósł śmierć na miejscu.

Franciszek Panek w tym czasie wracał z Dąbrówki Infułackiej, gdzie poszukiwał pracy w budującej się tam nowej fabryce. Zabity szedł w towarzystwie swego syna Jana Panka, który jednak uszedł niebezpieczeństwa, ponieważ na czas przed nadjeżdżającym pociągiem usunął się z toru i nie doznał żadnego uszkodzenia.

Zebranie mężów zaufania B. B. W. z Rządem.

Znamieniem szerzącej się ideologji Marszałka Piłsudskiego w najszerszych sferach naszego społeczeństwa, a w szczególności w masach chłopskich, było zebranie mężów zaufania B. B. W. R. w dniu 17 b. m., obesłane licznie przez wszystkie gminy powiatu tarnowskiego.

Zebranie odbyło się w sali Rady powiatowej pod przewodnictwem naczelnika gminy Siemiechów, p. Korzeniowskiego.

Sekretarzował p. Mróz Józef, kier. szkoły w Rzuchowej.

Poseł Jarosz w dłuższem przemówieniu przedstawił zebranym program prac B. B. W. R. na terenie sejmu, charakteryzując poszczególne partje polityczne, pozostające w opozycji do rządu.

Następnie przemawiał p. Figel Jan, podnosząc trafność wyboru p. Jarosza Karola, oraz przedstawił plan organizacji wsi dla B. B. W. R., który zebrani bez dyskusji jednogłośnie przyjęli.

Po przemówieniu kilkunastu mowców uchwalono rezolucje, wyrażające hołd Marszałkowi Piłsudskiemu i nestorowi ruchu ludowego marszałkowi Bojce, oraz rezolucje, zmierzające do najusilniejszego popierania na wsi organów prasowych B. B. W. R.

Zebranie zakończono okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego, oraz B. B. W. R.

Z chwili bieżącej.

Wysokie odznaczenia. Papież zamianował Ks. Prałata Dra Mysora protonotarjuszem apostolskim. Sędziemu Dutkiewiczowi nadał order „Pro Ecclesia et Pontifice".

Staraniem Komitetu Porozumienia Związku Naprawy Rzeczypospolitej i Partji Pracy odbędzie się w niedzielę dnia 22 kwietnia o godz. 10.30 przed południem w sali Sokoła I. zebranie, na którem przemawiać będzie na temat bieżących zagadnień politycznych i gospodarczych **poseł Dr Tadeusz Dyboski**, przewodniczący regjonalnej grupy posłów i senatorów B. B. W. R. województwa krakowskiego.

Wstęp tylko za zaproszeniami.

Rodzina Wojskowa garnizonu tarnowskiego rozpoczęła swą działalność. Utworzony został szereg sekcyj, które już pracują. — We czwartek 19 b. m. staraniem Rodziny Wojskowej odbył się odczyt pułk. Dra S. Goździewskiego, p. t.: „O hygienie dziecka".

„Święcone" w Sokole. W sobotę dnia 21 kwietnia o godz. 8 wieczór odbędzie się „święcone" członków Sokoła w sali Sokoła I.

Z prowincji.

Tuchów, 16 kwietnia 1928.

W poniedziałek dnia 15 kwietnia b. r. odbyło się Walne Zebranie „Koła mieszczańskiego" w Tuchowie. Licznie zebrani członkowie dali dowód zainteresowania się organizacją mieszczaństwa.

Zestawienie bilansu za rok ubiegły z nadwyżką paruset złotych, ulokowanych w tuchowskiej kasie Stefczyka, uwydatniło prace Zarządu „Koła" mimo niezwykle ciężkich warunków miejscowych.

Ze sprawozdań Zarządu „Koła" widać, jak dużo pracowano na polu społeczno-kulturalno-oświatowem i towarzyskiem. Światli i uświadomieni mieszczanie coraz to więcej zasilają szeregi, zapisując się na członków, dając tem dowód uznania dla pracy Towarzystwa.

Walne Zebranie, wyrażając uznanie i cześć dla działalności na niwie społecznej wielce zasłużonego, powszechnie w naszem mieście szanowanego i lubianego b. posła Dra Antoniego Matakiewicza, zamianowało go jednogłośnie pierwszym honorowym członkiem „Koła mieszczańskiego", zapraszając go równocześnie do dalszej współpracy dla dobra tutejszego mieszczaństwa.

Nastrój, jaki panował na zebraniu, może być zachętą i rękojmią, że zdrowe ziarno, zasiane ręką ludzi owianych jak najlepszemi chęciami, skiełkuje kiedyś nawet w najtwardszych tutejszych umysłach.

Ostatnie wiadomości Pat'a.

Olbrzymia afera szpiegowska na kresach.

Nowogródek. PAT. Władze wojskowe wykryły na terenie pow. nieświeskiego olbrzymią aferę szpiegowską, której sieci rozciągały się na tereny kilku wschodnich województw. W związku z tą aferą aresztowano i osadzono w więzieniu dwóch głównych przywódców, A. Siukiewicza i Bazylego Piwowarczyka. Przy aresztowanych znaleziono materjały obciążające, plany dyslokacji oddziałów ochrony pogranicza i ich uzbrojenia, a dalej dowody stwierdzające łączność z wywiadem sowieckim. Dalsze śledztwo w toku.

Układ włosko-amerykański podpisany.

Waszyngton. PAT. W dniu dzisiejszym podpisano układ rozjemczy włosko-amerykański, zbliżony do układu, zawartego już z Francją, oraz do układów, co do których toczą się rokowania z 18 innemi państwami. Ze strony Stanów Zjednoczonych układ podpisany został przez Kelloga, zaś ze strony Włoch przez ministra pełnomocnego Martine.

Międzynarodowy oszust.

Wiedeń. PAT. Policja aresztowała karanego już kilkakrotnie międzynarodowego oszusta, który w kilku większych miastach poczynił cały szereg oszustw, a ostatnio przebywał pod nazwiskiem Feliks Natanson na Semmeringu, gdzie poczynił długi i odjechał do Wiednia. Natanson, syn zmarłego bankiera warszawskiego miał przy sobie paszport polski, wystawiony w konsulacie w Rzymie, na nazwisko Feliks Natanson de Ling, urodzony 3 maja 1886 we Włocławku. Natanson został aresztowany i oddany sądowi karnemu.

L. 10552/28.

Ogłoszenie przetargu.

Magistrat miasta Tarnowa ogłasza przetarg publiczny na wykonanie robót budowlanych i rzemieślniczych (z wyłączeniem instalacji) przy budowie dwupiętrowego domu czynszowego (drugiego) na Pogwizdowie.

Plany budowy są do przejrzenia w Urzędzie Budownictwa miejskiego, ul. Wałowa l. 22.

Przedmiary są tam do podjęcia za złożeniem kwoty 10 złotych, jak również warunki są wyłożone do wglądu.

Termin złożenia ofert dnia 21 kwietnia do godziny 12-tej w południe.

Magistrat zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert.

W Tarnowie, dnia 3 kwietnia 1928 r.

Magistrat nie będzie zwracał kosztów przedruku za przedrukowanie ogłoszenia w innych pismach.

Z ZARZĄDU POWIATOWEGO.

Tarnów, dnia 13 kwietnia 1928 r.

L. 1898.

OGŁOSZENIE.

Tymczasowy Zarząd powiatowy w Tarnowie, przystępuje do sporządzenia planów zabudowania gminy Dąbrówka Infułacka i Świerczków po myśli ustawy z dnia 5 marca 1928 D. U. R. P. Nr. 23 poz. 202. Zawiadamia się o tem interesowanych z tem, że dotyczące projekty planów zabudowania tych gmin wyłożone są do przeglądnięcia w biurze technicznem T. Zarządu powiat. w Tarnowie, ul. Piłsudskiego 3 w godzinach urzędowych, gdzie też interesowani zgłaszać mogą wnioski dotyczące planów zabudowania, a to do dnia 10 maja 1928 r.

Komisarz rządowy:
w. z. Dr. Kryplewski.

PRENUMERATA WYNOSI: Miesięcznie z przesyłką pocztową 90 gr. kwartalnie, 2·50 zł., półrocznie 5 zł., rocznie 10 zł.
CENY OGŁOSZEŃ: 1/40 strony 4 zł., 1/32 str. 6 zł., 1/16 str. 12 zł., 1/8 str. 20 zł., 1/4 str. 40 zł., 1/2 str. 80 zł., 1/1 str. 160 zł.
Zastrzeżenie miejsca 50% drożej. — Drobne ogłoszenia za słowo 20 groszy. — Dla poszukujących posad 50% zniżki.

Wydawca: Komitet Redakcyjny. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Prof. Adolf Kargol. Drukiem J. Pisza w Tarnowie, pod zarządem St. Starostki.